Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Front Polski Zbudzonej

Organ Radykalnego Ruchu Uzdrowienia

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Katowice, Kościuszki 45, parter. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Ogłoszeń żydów nie przyjmujemy.

Polacy zbudźcie się!

Abonament miesięczny u agentów i kolporterów 30 groszy. Ogłoszenia pół strony 80 zł. 1/4 str. 40 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy.

Walczymy o pracę i chleb, o odżydzenie Polski oraz o dobrobyt obywateli

Nr. 1. Katowice-Warszawa dnia 1 = 15 stycznia 1934 r. Rok 2.

Godzina czynu
dla uzdrowienia Polski wybiła.

Obywatele! Rodacy! Nadszedł czas walki o przeprowadzenie zdrowych dojrzało by podjąć ideę R. R. U. — ideę pokrewną faszyzmowi włoskiemu i niemieckiemu socjalizmowi. Nadszedł walkiř o przeprowadzenie zdrowych żądań programu naszego ruchu politycznego. **Widzimy, że wszystkie zbankrutowane partyjki znajdują się w agonji.** Nikt, — żaden genjusz partyjny, żadne hałaśliwe a bezowocne zjazdy, żadne piękne papiery, rezolucje i żadne poprawki jałowych przestarzałych programów nie zdołają już uratować załamującego się partyjnictwa. Rozkład trupów partyjnych od Endecji, Chadecji, do P. P. S. komunizmu i wielu partyjek tak zwanej sanacji, rozpoczął się. Każdy Obywatel czytający prasę i obserwujący życie partyjno-polityczne, jest o tem przekonany.

Zapanowała w Polsce ogólna bezradność, niemoc i utrata wiary w własne siły wszystkich prowoderów partyjnych. Wszyscy ci działacze „filary, patrjoci i rzekomi piłsudszczycy" zdają sobie sprawe, że ideowo w społeczeństwie kompletnie przepadli, a koniec ich pyskowania jest bardzo bliski. Wszelkiemi siłami, sztuczkami, obietnicami i groźbami, a nawet łamaniem ustaw o stowarzyszeniach starają się ci bankruci polityczni zmusić społeczeństwo do niewolnictwa i służby gasnącemu światłu. Daremny jednak ich trud!

Tysiące obywateli się zbudziło i opuściło już na zawsze konającą zgniliznę partyjną i przystąpiło do żywotnego, zwycięskiego obozu R. R. U. dla szczęśliwszej przyszłości Polski. Setki tysięcy Polaków wkrótce się zbudzą z tych różnych oszustów i żonglerów politycznych wszystkich partyj opuszczą. Szeregi karne R. R. U. z dnia na dień rosną i wzmacniają się. Społeczeństwo polskie rzeczywiście dojrzało i przekonało się, że nikt, żadna partja, żaden dotychczasowy program, żaden z partyjników, Polski nie uzdrowi tylko R. R. U. z jasnym, chociaż dla wielu surowym przez zemnie ułożonym programem. Stałem się w oczach wszystkich zbudzonych Polaków i dla społeczeństwa gwarantem przeprowadzenia tego realnego programu. W tę prawdę każdy członek RRU. nie tylko wierzy, lecz jest o tem przekonany.

W myśl złożonej przysięgi przy grobach Jagiellonów w sankuarjum Polski — Wawelu —, członków R. R. U. nie zawiodę i z R. R. U. zlikwidować muszę wszelkie oszustwa partyjne, żonglerstwo polityczne i wpływy wszystkich szkodników Ojczyzny Polski. Każdy członek R. R. U. musi wraz zemną w interesie Ojczyzny i społeczeństwa tak długo pracować organizacyjnie, aż program nasz w stu% zostanie bezwzględnie dla dobra całej Polski świata słowiańkiego przeprowadzony. W Polsce najpierw musi się kryzys skończyć, gdyż w Polsce jest możliwem zlikwidować bezrobocie, nędzę, głód i kartele przez wszystkich już przeklęte, oraz panowanie żydów!

W myśl realnego programu RRU. musimy także warunki zbiedniałego niższego stanu urzędniczego, drobnego kupiectwa, rzemiosła i handlu znacznie polepszyć. Gdy zniknie bezrobocie, nędza i głód szerokich mas, to cały stan średni oraz urzędniczy doczeka się napewno lepszych warunków bytu.

Na progu Nowego Roku trzeba prawdzie spojrzeć w oczy i nie zatajać, że ten nowy rok zapowiada więcej zła, niezadowolenia, biedy, bankructw i zbiednienia niższego stanu urzędniczego. Nastąpi pogłębienie kryzysu gospodarczego, partyjno-politycznego, moralnego i duchowego, a głucha rozpacz może bezrobotnych pracowników, maturzystów i akademików doprowadzić do krańcowych czynów, a nawet do targnięcia się na własne, młode kwitnące życie. **Jest jednak droga pewnego ratunku! Droga do lepszego i szczęśliwszego oraz błogosławionego jutra Polski. Droga do uzdrowienia naszej pięknej Ojczyzny! Droga do rzeczywistego dobrobytu i szczęścia całej Polski i Słowiańszczyzny.**

Tę tak oddawna z wielką tęsknota oczekiwaną i najkrótszą drogę wskazuje jedynie R. R. U. Polacy zbudźcie się! Wszyscy do zwycięskich szeregów R. R. U!

Obywatele! Rodacy! Ufności! W Waszych rękach leży przecie zwyciestwo zdrowego programu RRU.! Niech RRU. stanie się Waszą ostatnią, a dla wielu pierwszą i zarazem ostatnią organizacją polityczną, jak się to już dla tysięcy moich najlepszych współpracowników stało. Szkoda Waszych sił, waszej energji, waszych zdolności i waszych ofiar poświęcać na rzecz wszystkich dotychczasowych przestarzałych, bezwartościowych, a upadających partyj politycznych o jałowych programach. Od Nowego Roku musi nastąpić nowy okres pracy pod względem partyjno-politycznym, rozpoczni i Ty nową wartościową, państwowotwórczą pracę i nowe jaśniejsze życie! Od Nowego Roku i Ty czytelniku należeć musisz całem sercem i duszą do RRU. Jeżeli chwilowo nie możesz z pewnych względów jawnie otwarcie pod błękitne sztandary wstąpić, to sercem i duchem natychmiast przystąp i porozum się zemną lub z mężem zaufania RRU. Ułatwiaj mi Obywatelu-Rodaku ciężką i żmudną pracę agitacyjno-organizacyjną, gdzie tylko i jak możesz. Polacy zbudźcie się! Do pracy — do czynu!

Obywatele! Rodacy! Wybiła już godzina czynu dla dobra Polski i całej słowiańszczyzny — dla dobra setek tysięcy zgłodniałych niewinnych dzieci i młodzieży polskiej. **Z tym Nowym Rokiem przystąpimy z podwójna energją do pracy agitacyjno-organizacyjnej. Powstać musi tysiące karnych nowych placówek i Oddziałów RRU. Przyszłość należy tylko do ludzi naszej wielkiej idei RRU.**

Przekleństwa biedoty głodującej padają na głowy naszych przeciwników politycznych i tych, którzy nam przeszkadzają, a błogosławieństwo Polski jest z nami. — Na pewno zwyciężymy, bo jest to koniecznością państwową dla Polski i koniecznością dziejową dla państw rasy słowiańskiej.

R. R. U. zwycięży! Polacy zbudźcie się! Do pracy — do czynu!

Józef Kowal-Lipiński.

Bażanterja.

„Co za tytuł?... „Bażanterja?..."

No tak. Bażanterja. — Rozpoczynając noworoczny artykuł wstępny, — przeniosłem się myślą na dalekie podzwrotnikowe wyspy hawajskie, wyzłocone goracem słońcem, przebarwne bujna roślinnością, wśród której polatują chmury ślicznie ubarwionych ptaków, najwięcej papug. — Wyspy kokosów i bananów. — Potem powędrowałem myślą do Afryki. Niemniej goracej i obfitej w kokosy i banany oraz barwne papugi. — Miljony tubylców czarnych lub o czekoladowej barwie skóry i nieliczna garstka białych, eksploatująca kraj i ludzi.

W Polsce, — kokosy są, — ale te nie rosną na drzewach. — banany... o tem niżej, — a papugi? — Tych na wolności niema, mamy natomiast liczną bażanciarnię, nie mniej bogatą w kolory od wszelkich gatunków papug, kolibrów i t. d.

Nowy rok otwiera przed nami podwoje! Radykalny Ruch Uzdrowienia otwiera nową kartę swego życia.

Każdy rok w życiu Państwa jest nowym etapem, w którym może osiągnąć tylko trzy możliwości: 1) Podnosi się do mocarstwowości i wzmaga dobrobyt swych obywateli, 2) poziomu swej egzystencji nie zmienia, 3) podupada, traci swój dorobek a obywatele jego ubożeją.

W trzecim, wymienionym wypadku następuje obniżenie tężyzny ducha narodowego, wzrost wpływu elementów wywrotowych (komunizm i t. p), upadek moralności społecznej (zwiększenie ilości kradzieży, morderstw i innych przestępstw), oraz co najgorsza osłabienie odporności na destrukcyjną pracę wrogów zewnętrznych, czyhających na ziemię i niepodległość.

Kto ponosi winę?

Kto ponosi winę, że coraz częściej szubienice skrzypią? Że kara śmierci spowszechniała i nie jest w stanie odstraszyć zrozpaczonych ludzi od przestępstw?

Nie zawsze wolno dawać odpowiedzi na pytania. — Tak jak nie wolno zbyt wiele solić. — Przysłowie mówi: „Prawdy i soli używaj ostrożnie, byś nie przesolił".

My też nie mamy ochoty „solić" rzeczy, które każdemu obywatelowi są już za słone, a każdy wie, „co piszczy w trawie".

Żadne stronnictwo, żadna partja w Polsce nie podjęła tak bezwzględnej a pozytecznej dla Narodu walki, jak uczynił to R. R. U.

Po alarmach podniesionych imieniem Błękitnych na łamach „Frontu Polski Zbudzonej" ruszyła maszyna sprawiedliwości, przycinając nieco (zamało!) rogów butnemu krzyżactwu, które rozzuchwalone tolerancją, — prowokacje podniosło do szczytu bezczelności! Zamknięto parę „Jugendheimów" i innych kuźnic złowrogich dla Polski. — Przyjdzie pora, że Błękitni dokończą tę pracę solidnie! Z haniebną o pomstę do nieba wołającą „polityką" karteli i różnych złodziejskich trustów, też zaczęło się coś nie coś. No — i szanowny ciężki przemysł trochę połaskotano, zamykając „lojalnych" do ciupy.

Błękitni!

To jest ładnie, — nasze wołania są jak widać słuszne, — ale to mało!!!

Jeszcze ciągle dzieją się Ojczyźnie krzywdy! Narodowi dzieją się krzywdy!

Tych parę zgniłych placówek niemieckich, kartelowych czy przemysłowpch to kropla wody w morzu.

Nasi Bracia giną ciągle z głodu i zimna! — Giną w bieda-szybach, gdzie chcą ukopać nieco węgla, — a z drugiej strony cały szereg kopalń unieruchomiono, bo się przekupionym przez Berlin łotrom nie kalkulują.

Żadamy uruchomienia tych „niekalkulujących" się kopalń, ale już jako uspołecznionych!

One wtenczas będą się kalkulować w czwórnasób:

Bo: przyniosą zysk jako przedsiębiorstwo,

bo: zatrudnią bezrobotnych.

bo: odciążą Państwo od wypłacania zasiłków bezrobotnym,

bo: unicestwią podłą a niebezpieczną robotę wrogów Polski. — Tych „bo" mógłbym jeszcze dodać szereg! — A teraz pod uwagę całemu społeczeństwu! — Statystyki urzędowe ogłaszają, że bezrobotnych w Polsce jest 600,000, czy coś w tym guście. — Będę pesymistą i przyjmę, że jest ich miljon. — Cyfra ta nie jest wielką wobec innych krajów, ale pamiętajmy, że w Polsce żyje dostatnio, — zarabia dobrze około 4 miljonowa rzesza żydów!

Ludzie ci są na dodatek na prawach specjalnych, bo „mniejszościowych!" — Przybysze! Przybysze wszędzie w Europie wypędzani. — Wszystkie niemal społeczeństwa podjęły z nimi rozpaczliwą walkę jak z zarazą. — Bo ropaczliwą jest walka, gdy Węgrzy, Rumuni, Arabi i t. d. uciekają się do pogromów.

A więc rosną w Polsce kokosy, czy nie?

Jeżeli handel przynosi żydom chleb z masłem i gęsiną na przystawkę, — to polski kupiec nie znajdzie tam gdzie należy odpowiedniej opieki?!!! Musi skopać i zejść na psy? — Są w Polsce ludzie, którzy twierdzą że: Polacy nie nadają się do handlu i handel winien przejść w ręce żydów. — Nie jest to bażanterja?!

Niektóre pisma i ludzie mówią, że „nie jest jeszcze tak źle". — To jest nawet znośnie, że na kresach wschodnich, setki majątków ziemskich idzie pod młotek licytacyjny nieraz za zaległości paruset złotowe! — Niedawno donosiliśmy, że Ukraińcy zorganizowali wykup majątków na Wołyniu i Podolu. — Chłop polski, kóry stanowi 70% ludności, a tem samem Państwo swój byt na nim opiera, czy nie można mu pomóc, by za krwawy roczny znój, mógł kupić zapałki, sól, cukier i gazetę?

Jak wygląda wrzask naszej bażanterji politycznej czy gospodarczej, wobec wrzasku papug hawajskich?

Czy musimy eksportować naszych bezrobotnych zagranicę, dopuszczać do emigracji, jeśli tylu cudzoziemców i „mniejszościowych" ma u nas co jeść

Kto temu jest winien?

Nie odpowiadam, bo tą prawdą, tą solą, każdy ma język obłożony aż do podniebienia!

Wobec ciężkich warunków zarobkowych, siłą faktu, system i sposób odżywiania się, zniżył się ogromnie.

Gdybyśmy nawet przeszli do porządku dziennego nad niedożywieniem sławnych pokoleń, to trwoga przejmuje serca nasze, gdy widzimy dzieci polskie, rosnace w warunkach, jakich nie zaznaliśmy.

Wszak z nich rosną przyszli obywatele Polski. — Przyszła obrona Polski!

Od lat nawołują lekarze, by ludzie spożywali możliwie dużo owoców południowych, jak pomarańcze, banany i t. d., gdyż zawierają niesłychanie ważne składniki odżywcze (witaminy), — szczególniej zalecają je dzieciom!

W biedzie dzisiejszej hodujemy pokolenie, nie chcę mówić półsuchotnicze, — ale marniejsze, choć na co innego nas stać!

Podczas gdy w Niemczech czy Czechosłowacji, — wogóle w Europie, owoc południowy jest artykułem śmiesznie tanim, jako artykuł codziennego użytku, i u nas obłożony horendalnie wysokimi cłami, — w handlu skupiony w rękach garści „uprzywilejowanych" przeważnie żydów, jest przedmiotem luksusu! — W gorącej Afryce murzyniątko, które jest na poziomie zwierzęcia, chłonie dary natury jak banany i t. d., które słońce i cała natura obdarowała źródłem zdrowia, — u nas na kupno tych owoców stać conajwyżej... żydów, bo oni tylko mają tyle pieniędzy.

Cóż za zyski ma Państwo z tych ceł, jeśli z drugiej strony wydaje grube sumy na dożywianie szkolne? — Skąd możność utrzymywania się na rynkach owocowych, dyktatorów cen owoców.

Czy Państwo nie ma prawa zabrać głosu tam, gdzie jest interes Narodu i Jego przyszłości?

Jak długo będziemy hodować rekinów, żerujących na narodzie?...

W Niemczech pomarańcza jest tania jak u nas kartofel! Pierwsze lepsze dziecko niemieckie ma prawo róść na tęgiego obywatela!

Tam 65 miljonowy naród chowa swe pokolenie, — u nas 33 miljonowy!

Kiedyś pokolenia te zewrą się w morderczej, ostatecznej walce o śmierć lub życie!

— Daleko w Afryce, pod gorącem niebem podzwrotnikowem i na uroczych wyspach Hawaj dojrzewają złociste banany, — polatują wśród zieleni barwne, krzykliwe papugi i murzyni sączą zdrowie ze złotych owoców... w Polsce, pod błękitnem, chłodnem niebem, — wśród drzew wysokich polatuje barwna, wrzaskliwa bażanterja i Polacy syca się tylko kartoflami.

Polacy! Zbudźcie sie!

Do Błękitnych! Do walki o Polskę i Jej przyszłość!

O Wasze dzieci!

Esceha.

Piękny, dźwięczny język niemiecki.

W kraju Hotentotów (Hottentoten) poluje się na kongury (Beutelratte), które zamykają do klatek (Kotter) zabitych deskami (Lattengitter), taka klatka zabita deskmi zowie się Lattengitterkatter., a kangur w niej umieszczony: Lattengitterkotterbeutelratte. Pewnego razu aresztowano zamachowca (Attentäter), na matkę Hotentota (Hottentotenmutter), która miała dwoje jąkających się dzieci (Stottertrottel). Matka nazywała się (Hottentotenstottertrottelmutter, a sprawca zamachu na nią do aresztu, zamknięto go do klaki na kaugury Beutelrattenlattengittterkatter, gdy zwierzę wystraszone widokiem bandyty uciekło, — dozorca po schwytaniu melduje:

— Złapałem Beutelratte!

— Którego?

— Attentäterlattengitterkotterbeutelratte!

— Takich mamy kilka! Powiedz jaśniej!

— Hottentotenstottertrottelmutterattentäter!

— Acha! Domyślam się! Tobie najwidoczniej chodzi o Hottentotenstotter-Hottentotenstottertrottelmutterattenstäte r beutelratte! — Powtórz to!

Dozorcę sparaliżowało.

R. R. U. walczy o:

1. **Tępienie bandytów w przemyśle** niszczących majątek narodowy jak kopalnie i huty, o **uspołecznienie kopalń, hut i ciężkiego przemysłu.** Zmniejszenie królewskich poborów dyrektorów przemysłu.
2. **Likwidację bezrobocia** oraz tymczasowe skuteczne zapobieganie ich skrajnej nędzy, **zapewnienie wszystkim bezrobotnym pracy i chleba,** natencza i komunizm zniknie.
3. **Zwolnienie z pracy wrogów Polski oraz mężatek, których** mężowie zapewniają już byt rodzinie, **skasowanie kilkakrotnych poborów.**
4. Redukcję **wygórowanych pensyj dyrektorskich** i wyższych urzędników, a **zaprzestanie redukcyj głodowych gaż niższych urzędników i robotników.**
5. **Ulgi w ciężarach państwowych kupiectwa i rzemiosła.** ochronę ich egzystencji. Zmniejzenie wygórowanych podatków.
6. **Konfiskatę dóbr łotrom, którzy je zdobywali na rzekomej służbie dla Państwa** i rozparcelowanie takowych wśród bezrolnych zasłużonych Polaków.
7. **Celową opiekę i ulgi podatkowe dla całego rolnictwa** znajdującego się w rozpaczliwem położeniu. Dobrobyt rolnictwa jest dobrobytem Polski.
8. **Poskromienie niemoralności, liberalizmu i bezbożnictwa,** zatruwającego duszę narodu i podkopującego rodziny. **Zwalczenie wad narodowych polskich słowiańskich.**
9. **Zmuszenie żydów do pełnej i istotnej lojalności** wobec Polski oraz pewne odżydzenie Polski. **zwolnienie wszystkich żydów z urzędów państwowych i samorządowych.**
10. Tępienie **szkodliwego i prowokatorskiego ruchu hitlerowskiej niemczyzny i terorystów hajdamackich.**
11. **Udoskonaloną konstytucję, wytępienie złośliwej i nierzeczowej antyrządowej opozycji** w myśl najwyższego prawa R. R. U. jakiem jest „Dobro Ojczyzny".
12. Rozumną i **skuteczną walkę z zażydzeniem** w wszelkich zawodach, by nasi obywatele nie musieli szukać chleba zagranica lub ginąć w bezrobociu z głodu.
13. **Reformę zbyt kosztownych aparatów administracyjnych,** o opiekę nad inwalidami, starcami, sierotami i emerytami. **O opiekę nad uchodźcami i bojownikami o niepodległość Polski.**
14. Zorganizowanie przez uzdrowioną Polskę **silnego bloku państw słowiańskich z Rumunią, Łotwą, Estonią i Litwą** celem utrwalenia pokoju świata oraz zlikwidowanie kryzysu w tych zblokowanych państwach.
15. **Zagwarantowanie religijnego wychowania młodzieży,** wolności i swobody wszystkich wyznań oraz przekonań religijnych szczególnie w Rosji słowiańsko bratniej. **uniemożliwić niemiecką i każdą agitację antypaństwową pod płaszczykiem religijnym.**
16. **Walka z szczególnie z żydowską lichwą, spekulacją i nadużyciami w handlu. Opodatkowanie żydów właścicieli budynków** specjalnym podatkiem na rzecz budowy domów dla bezdomnych.
17. **Opieka nad osadnikami polskimi i** przeprowadzenie dobrze zorganizowanego rolniczego osadnictwa dla przeludnionej wsi polskiej.
18. **Zapewnienie młodzieży szkolnej i akademickiej po skończeniu nauki, stałej i pewnej egzystencji, by młodzież polska nie żyła bez jutra, Zapewnienie**

Wędrowna bóżnica ufundowana...

Naczelny rabinat w wojsku polskim zabiegami swemi pozyskał, że **Ministerstwo Spraw Wojskowych stworzyło specjalny fundusz na budowę i urządzenie ruchomej bóżnicy dla żołnierzy żydcw.**

Prace nad tą wędrowną bóżnicą rozpoczęto. Bożnica ta zawierać będzie rodały, kielich oraz wszelkie przedmioty religijnego użytku wyznawców religji mojżeszowej.

Rabin wojskowy będzie w niej odprawiał swe obrzadki, tam gdzie na miejcu niema bóżnicy stałej.

Bóżnica ta ma podobno być zaopatrzona w nowoczesne urządzenia jak własną elektrownię, specjalne ogrzewanie itd.

Pewne polsko-żydowskie pismo krakowskie zaznacza, że jest to: „pierwsza"!

ARTUR LOREK.

Powrót do Ojczyzny.

NOWELKA.

Nadeszła wreszcie dla obu nieodłącznych kompanów, Bartka i Szymka chwila, tak dawno upragniona, chwila powrotu do Ojczyzny. Wrócą nie do Austrii, której mundur nosząc, nie wiedzieć za co i poco wysługiwać się na froncie musieli, wrócą do zmartwychwstałej, na gruzach, gangreną imperjalizmu stoczonych potęg Austrji, Prus i Rosji powstałej Rzeczypospolitej Polskiej.

Tułając się przez trzy lata po mieszanych obozach dla jeńców wojennych austrjacko węgierskich we Włoszech, nasłuchali się niejednokrotnie pogróżek, że po zwycięsko dla Austrji zakończonej wojnie i po powrocie do Austrji pójdą obaj razem z innymi, w niewoli przebywającymi Polakami pod sąd wojenny za rzekomą dezercję z frontu do niewoli. Dezerterami, mimo całej nielogiczności ich współudziału w wojnie światowej, nie byli. Z początkiem wojny, pilnowali jako „landsturmiści" mostów kolejowych, potem poszli na front, przebyli całą kampanję przeciw Rosji, a wkońcu z całym korpusem polskim rzuceni zostali na najgorszy odcinek frontu włoskiego, na Kras, gdzie wśród morza kamieni i skał, rozpalonych ogniem południowego słońca, na pozycjach bez okopów, ukryci jedynie poza złomami skalnemi, poza niskiemi murami z kamieni postawionemi lub poza workami z czerwoną krasową ziemią, bez wody, wśród fetoru gnijących dokoła ciał, bronić musieli dostępu Włochom do Tryjestu. Na wspomnienie tego piekła Krasowego serce im się wzdrygało. To piekło rozufieć mógł tylko ten, kto sam w niem choć dzień, choć godzinę był: żaden opis warunków walki na tym odcinku frontu włoskiego wiernie przedstawić nie zdoła. I właśnie na ten odcinek rzucono polski korpus, przemęczony kilkunastomiesięczną ofenzywą t .zw. majową na froncie rosyjskim. Ileż krwi polskiej przelano na tym przekletym, nawet przez samych Włochów, Krasie!...

Oni obaj szczęśliwie w trzeciej włoskiej ofenzywie dostali się do niewoli włoskiej. Różnie się im tam powodziło, ale mniejsza z tem. W r. 1918 dzięki staraniom polskich czynników, formujących po stronie koalicji polskie wojsko z jeńców Polaków z zaboru niemieckiego i austrjackiego, skoncentrowano polskich jeńców we Włoszech w osobnych polskich obozach a po długich pertraktacjach z rządem włoskim w dniu 5 listopada 1918 r. rozpoczęto we Włoszech oficjalny zaciąg do wojska polskiego. Państwa Centralne dogorywały.

Basiek i Szymek znaleźli się też wkrótce obleczeni w błękitne mundury hallerowskie. Losy wojenne jakoś ich stale razem ze sobą trzymały. Z jednej wioski góralskiej pochodzili, koledzy szkolni, towarzysze młodości, byli też towarzyszami broni. Śmierć ich na wojnie oszczędziła. Bartek-klerykał, Szymek-socjał, choć niejednokrotnie zawzięte dysputy prowadzili na temat swych przekonań politycznych, jednak mimo to łączyła ich przyjaźń. Jednemu i drugiemu spełniały się marzenia... wrócą do Polski, nie do Austrji,... jako żołnierze polscy, nie austrjaccy. Nie potrzebowali się więcej obawiać ani niemców, ani węgrów z ich sądami wojennemi. Wszelkie niepowodzenia na froncie tłumaczyli sobie i drugim niemcy i węgrzy rzekomemi zdradami i dezercjami narodów słowiańskich, zwłaszcza Polaków. Jeszcze jedna rzecz łączyła obu przyjaciół... nienawiść ku żydom. A mieli za co ich nienawidzieć. Ojciec Bartka dzięki szachrajstwom i podstępom żydowskim, wplątany przez żydów w jakieś kombinacje spekulacyjne, musiał się wreszcie pozbyć chałupy i gruntu, i na starość stał się wyrobnikiem. Szymek-socjał nienawidził zaś szczerze żydów za to, bo gdy on włóczyć ię musiał po wszystkich frontach i to zawsze w pierwszej linji, to jednak żydków na froncie bardzo mało widywał, a jeśli spotkał jakiegoś, to albo sierżanta rachunkowego, albo prowiantowego, albo „saniteta". Reszta zaś gdzieś spokojnie wewnątrz kraju pieniądzmi wykupywała się i od frontu i od służby wojskowej wogóle. A ileż obserwacji Bartek z Szymkiem poczynili w niewoli włoskiej. Właśnie nie kto inny, ale dwaj żydki polskie, dostawszy się, nie wiedzieć jakim cudem do niewoli włoskiej inspirowali niemcom, jakoby obaj Polacy byli dezerterami. Podczas, gdy jeńcy polacy stronili stale od różnych z lada okazji urządzonych poza okiem Włochów obchodów austrjackich na cześć państw centralnych, żydki polskie stale w tych obchodach największy rej wodzili, robiąc z siebie lepszych austrjaków od samych austrjaków. I właściwie oni to sami musieli być dezerterami, a teraz w niewoli przed austrjakami odgrywali najlepszych patrjotów austrjackich, chcąc odsunąć od siebie widmo sądu wojennego i raczej na drugich rzucali podejrzenia o dezercję. Gorsze jeszcze rzeczy się działy. Bo oto, gdy jeńców Polaków skoncentrowano już w osobnych obozach polskich, znaleźli się tam i żydki, chcąc korzystać również z większych przywilejów czy lepszego traktowania, czy też, co może prawdopodobniejsze li tylko dla celów szpiegowskich i denuncjacyjnych. I gdy w obozach tych, Polacy, niekrępowani obecnością niemców czy Węgrów pozwalali sobie na urządzanie obchodów patrjotycznych polskich, zdarzały się wypadki, że żydki zrywali ze ścian wywieszane tam orły polskie, obrazy patrjotyczne, rzucali je na ziemię i deptali po nich. (Autentyczne). I wyszło szydło z worka. Bo gdy ogłoszono zaciąg do wojska polskiego, żydki nagle, tak szeregowi, jak i oficerowie, zażądali od Włochów przeniesienia ich z powrotem do obozów mieszanych, co się też stało i tylko nieliczni wyznawcy Izraela wstąpili w szeregi wojska polskiego zagranicą.

Świadomi odwiecznego nieprzychylnego ustosunkowania się żydów do żywiołu polskiego, nasi dwaj ziomkowie

WAŻNIEJSZE WYJĄTKI Z POLSKIEJ USTAWY PRZEMYSŁOWEJ,

A. Przepisy ogólne.

Art. 7.

Kto rozpoczyna prowadzenie przemysłu ze stałą siedzibą, nie należącego do przemysłów koncesjonowanych (art. 8), winien donieść o tem równocześnie władzy przemysłowej I. instancji, która potwierdzi bezzwłocznie odbiór zgłoszenia.

W doniesieniu (zgłoszeniu) należy podać:

1) Imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową i miejsce zamieszkania rozpoczynającego przemysł;

2) rodzaj przemysłu z możliwie dokładnem określeniem przedmiotu przedsiębiorstwa;

3) miejsce prowadzenia przemysłu (siedzibę, lokal);

4) firmę przedsiębiorstwa.

Osoby prawne winny podać dane wskazane pod liczbą 2—4.

O ile przemysł ma być prowadzony przez zastępcę lub dzierżawcę, należy podać także dane, tyczące się jego osoby.

Art. 8.

Następujące rodzaje przemysłu wolno prowadzić dopiero po uzyskaniu koncesji:

1) przedsiębiorstwa instalacyj wodociągowych, gazowych, elektrycznych;

2) przemysł kominiarski;

3) wyrób i sprzedaż wszelkiego rodzaju materjałów i przedmiotów pyrotechnicznych i wybuchowych;

4) wyrób i sprzedaż broni i amunicji;

5) wyrób i sprzedaż statków powietrznych;

6) przemysł gospodni (hotele, domy zajezdne, pensjonaty, utrzymanie lokali gier w karty);

7) przedsiębiorstwa, pośredniczące w nabywaniu biletów podróży kolejami, okrętami itp., w ekspedjowaniu bagażu podróżujących oraz w ułatwianiu wszelkiego rodzaju udogodnień w podróży;

8) przedsiębiorstwa trudniące się dochodzeniem roszczeń, powstających z umowy o przewóz towarów, do zarządów kolejowych i innych zakładów przewozowych;

9) przedsiębiorstwa informacyjne o stosunkach kredytowych i zdolności płatniczej przemysłowców i innych osób;

10) handel starzyzną (handel używanemi już ubraniami, używanem obuwiem, używaną bielizną i pościelą i innemi używanemi przedmiotami z tkanin i metalu, o ile przedmioty te nie przedstawiają wartości artystycznej lub historycznej);

11) uchylony (rozp. Prez. R. P. z 17. 3. 1928 o prawie bankowem);

12) przedsiębiorstwa sprzedaży ruchomości w drodze przetargu (sale licytacyjne);

13) przemysł oprawczy (rakarski).

Art. 9.

Podanie o udzielenie koncesji, należy wnieść do władzy przemysłowej I. instancji. Podanie winno zawierać dane określone w art. 7 ust. 2—4. Ubiegający się o koncesję na prowadzenie przemysłów, wymienionych w art. 8, 1. 1, 2, 3, 4 i 8 winien wykazać odpowiednią umiejętność zawodową.

W jaki sposób wykazuje się umiejętność zawodową, ustali w drodze rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami po uprzedniem wysłuchaniu opinji izb przemysłowo-handlowych.

W wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, władza przemysłowa wojewódzka na wniosek izby przemysłowo- handlowej może zwolnić ubiegającego się o koncesję od obowiązku wykazania umiejętności zawodowej w sposób, przepisany na podstawie ust. 2, jeżeli w inny sposób, według uznania władzy wystarczający, zostanie wykazane nabycie biegłości i wiadomości, potrzebnych do prowadzenia danego przemysłu.

§ 1. Umiejętność zawodową do prowadzenia przemysłu instalacyj wodociągowych lub gazowych wykazuje się:

1) przedłożeniem jednego z następujących świadectw:

a) świadectwa ukończenia wydziału mechanicznego, wydziału inżynierji lądowej lub wodnej wydziału architekturalnego politechniki krajowej albo świadectwa ukończenia krajowej akademji górniczej lub nostryfikowanego świadectwa ukończenia odpowiednich wydziałów zagranicznej akademickiej szkoły politechnicznej, względnie akademji górniczej;

b) świadectwa ukończenia wydziału mechanicznego lub drogowego albo budowlanego krajowej szkoły technicznej typu zasadniczego lub wyższego albo odpowiedniej szkoły zagranicznej uznanej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równowartościową;

c) świadectwa ukończenia krajowej szkoły mistrzów maszynowych lub zagranicznej szkoły mistrzów uznanej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równowartościową;

d) świadectwa ukończenia oddziału ślusarskiego, kowalskiego albo tokarskiego szkoły rzemieślniczo-przemysłowej państwowej lub uznanej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równowartościową;

e) świadectwa trzyletniej nauki w przemyśle instalacyj wodociągowych lub gazowych (w zależności od rodzaju przemysłu, na jaki ma być udzielona koncesja) albo świadectwa ukończenia nauki w jednem z następujących rzemiosł: w blacharstwie, kotlarstwie, kowalstwie lub ślusarstwie, oraz

2) udowodnieniem praktycznego zatrudnienia w przemyśle instalacyj wodociągowych lub gazowych) w zależności od rodzaju przemysłu, na jaki ma być udzielona koncesja).

Czas praktycznego zatrudnienia (po ukończeniu nauki) wynosi:

a) dla inżynierów i absolwentów szkół technicznych typu wyższego — 1 rok;

b) dla absolwentów szkół technicznych typu zasadniczego i szkół mistrzów — 2 lata;

c) dla osób, które posiadają świadectwo nauki, określone w punkcie 1 niniejszego paragrafu pod lit. e) — 6 lat;

d) dla osób, które posiadają świadectwo nauki, określone w punkcie 1 niniejszego paragrafu pod lit. d) — 4 lata;

Osoby posiadające dowód uzdolnienia do samoistnego wykonywania jednego z następujących rzemiosl: blacharstwa, kotlarstwa, kowalstwa lub ślusarstwa wykazują umiejętność zawodową przedłożeniem tego dowodu praktycznego zatrudnienia w przemyśle instalacyj wodociągowych względnie gazowych przez 3 lata.

§ 2. Umiejętność zawodową do prowadzenia przemysłu instalacyj elektrycznych dla wykonywania instalacyj dla siły i światła o niskiem napięciu, dołączonych do istniejących już zakładów elektrycznych, wykazuje się:

a) świadectwem trzyletniej nauki w przemyśle instalacyj elektrycznych, oraz

b) dowodem praktycznego w tym przemyśle zatrudnienia przez 6 lat po ukończeniu nauki.

Za dowód umiejętności zawodowej równoznaczny z przepisanym w ustępie 1 niniejszego paragrafu uważa się:

1) świadectwo specjalnego egzaminu złożonego po ukończeniu trzyletniej nauki w przemyśle elektrotechnicznym i po odbyciu po nauce trzyletniej praktyki w tym przemyśle — przed jedną z komisyj egzaminacyjnych czynnych przy następujących szkołach:

Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki i po odbyciu po nauce trzyletniej praktyki w tym przemyśle — przed jedną z komisyj egzaminacyjnych czynnych przy następujących szkołach:

Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Warszawie i w Poznaniu, Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie, we Lwowie i w Bielsku, Państwowej Szkole, Budowy Maszyn w Grudziądzu, Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie, Państwowej Szkole Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej, Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi;

2) świadectwo ukończenia wydziału mechanicznego szkół technicznych typu

Czy rolnicy nie są SOBIE SAMI WINNI?

Zadłużenie naszego rolnictwa (które stanowi około 70 proc. ludności polskiej), jest olbrzymie. — Uginają . się pod niem nietylko mało i średniorolni, lecz również obszary większe. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wykażą, że zadłużenie to wynosi ponad 4.5 miljardów złotych, gdzie nie bierze się pod uwagę całego szeregu zaległych ciężarów z racji ubezpieczeń, podatków państwowych i t. d.

Biorąc pod względ li tylko zadłużenie z racji kredytów długo i krótkoterminowych, kredytów udzielanych przy meljoracji i scalaniu i t. p. same konta obsługi tych ciężarów wynoszą rocznie ponad pół miljarda złotych (500.000.000 złotych).

Tymczasem wyszły ustawy, umożliwiające rolnikom wyjście z beznadziejnej sytuacji. Gdyby zostały należycie przez nich wykorzystane, to sam koszt obsługi kredytu zmiejszyłby się o połowę, nie mówiąc, że istnieją możlwości w zadłużeniu krótkoterminowem zmniejszenia kwoty zadłużenia.

Rolnictwo musi zrozumieć, że wykorzystanie ustaw specjalnie wydanych, by mu przyjść z pomocą, szczególnie małorolne, leży w jego interesie, jako sprawa najżywotniejsza.

Ratunek nie leży w dorywczem zdobywaniu funduszów na dalszą wegetację, lub czekania, że „może jakoś się zmieni“, lecz w systematycznej akcji oddłużenia. Pożyczką nie załatwia się pożyczki.

Jak mało zrozumienia dla dobrodziejstwa ustaw w ochronie rolnictwa jest może posłużyć za przykład fakt, że na kilka miljonów gospodarstw małorolnych do powiatowych urzędów rozjemczych wpłynęło około 3—3½% podań! Zatem coś ponad 100.000. — A nie dla kogo innego, jak tylko dla rolnictwa istnieją urzędy rozjemcze, Bank Akceptacyjny i t. d. — Znacznie większe są możliwości w zakresie kredytu długoterminowego.

000000000000000000000000000000000000

Różne wiadomości

Zalecenie miesięcznika „Biuletyn Gazowy“.

Min. Spr. Wewn. w piśmie okólnem z dn. 31. X. 1933 r. Nr. Wojsk.: 38/2 zwróciło uwagę zainteresowanym władzom i zarządom związków komunalnych na miesięcznik „Biuletyn Gazowy“, wydawany przez Zarząd Główny L. O. P. P. a mogący oddać znaczne usługi organom, które bezpośrednio lub pośrednio biorą udział w pracach L. O. P. P. biernej kraju.

Karta pocztowa z opłacona odpowiedzią.

Rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów z dn. 11. X. 1933 r. (Dz. U. Nr. 87, p.671) wprowadzono w obieg kartkę pocztową z opłacona odpowiedzią, której cena wynosi 40 groszy.

„Pomieszczenie“ w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym.

Pomieszczenie w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym musi przedstawiać trwałe, choćby przenośne otwarte urzadzenie dające schronienie chociażby przed deszczem; za takie nie może uchodzić wóz albo zwyczajny stół. (Wyrok S. N. w sprawie II. 4. K. 1107/32).

Ustawa o podatku przemysłowym w art. 11 podaje definicję pojęcia oddzielnego zakładu handlowego, ustalając, że uważa się za taki zakład osobne stałe lub ruchome zamknięte lub otwarte pomieszczenie lub część takiego pomieszczenia, względnie kilka pomieszczeń, posiadających bezpośrednie ze sobą połączenie, w których prowadzi się handel tow., lub w których dokonywa się innych operacyj handlowych. stanowiących według taryfy dotyczącej podziału przedsiębiorstw na kategorje, odrębne przedsiębiorstwo.

Czy agent podróżujący jest pracownikiem firmy.

Podróżujacy agent handlowy, który pełni usługi zupełnie samodzielnie, co do czasu pracy,jak i miejsca i sposobu jej wykonywania i tylko za prowizją i bez stałego wynagrodzenia nie pozostaje w stosunku służbowym, nie jest więc uprawniony do żądania wydania mu świadectwa pracy, ani też do podnoszenia roszczeń odszkodowawczych z powodu odmowy wydania mu takiego świadectwa. (Orzeczenie N. S. w sprawie RW. 762/32).

Sąd Najwyższy rozstrzygał pytanie, czy stosunek, jaki istnieje między podróżującym ajentem, a firmą dla której pracuje jest stosunkiem służbowym.

W konkretnym wypadku chodziło o taką sprawę, w której ktoś na podstawie zawartej z firmą umowy świadczył na rzecz tej firmy usługi w charakterze ajenta podróżującego, a jego wynagrodzenie za te czynności składało się z prowizji, której wysokość zależała od ilości maszyn za jego pośrednictwem sprzedanych i od wysokości kwot przez niego dla firmy zainkasowanych. Przy dokonywaniu tych czynności ajent nie był zobowiązany do pełnienia usług w pewnych godzinach i w oznaczonym lokalu, ani też do wykonywania pewnej określonej ilości świadczeń, przeciwnie był on uprawniony prowadzić także własne przedsiębiorstwo handlowe, a jedynie ze względów technicznych ułożono się, że ajent podejmować będzie prace w pewnym rejonie i przedstawiać będzie firmie wyniki swej pracy w określony dzień tygodnia o powrocie ze swych objazdów handlowych.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd przyszedł do przekonania, że **agent nie pozostawał w stosunku służbowym do firmy, a przeciwnie, świadczenia jego na podstawie umowy zawartej między stronami, były wynikiem jego samodzielnej działalności służbowej.**

Umowa bowiem taka nie stworzyła tego rodzaju zależności ajenta od firmy, iżby on pozbawiony był samodzielności tak co do czasu pracy jak i sposobu jej wykonywania, tembardziej, że ajent wobec umówionego procentowego wynagrodzenia miał poważny wpływ na wysokość swego zarobku.

Jeżeli więc w związku z powyższym stanem rzeczy agent istotnie sam stanowił o czasie swej pracy, a również o wysokości swego wynagrodzenia, a więc pracował samodzielnie i na własne ryzyko, to słusznem jest zdaniem Sądu Najwyższego wniosek, że między stronami nie zaistniał stosunek służbowy, wobec czego ajent nie jest uprawniony do żądania wydania mu pisemnego świadectwa o czasie i rodzaju zatrudnienia.

000000000000000000000000000000000000

O kontakt służby zagranicznej ze sferami handlowemi.

Ministerstwo spraw zagranicznych opracowało projekt zarządzenia w sprawie pogłębienia kontaktu urzędników służby handlowej zagranicznej ze sferami gospodarczemi.

Izby handlowe ustosunkowały się do tego projektu nader przychylnie i proponują umożliwienie personelowi Izb przem.-handlowych odbycie kilku lub kilkunastodniowej praktyki w najważniejszych dla danego okręgu izby zagranicznych placówkach gospodarczych, jak konsulatach i radcostwach handlowych.

Posunięcie to przyczynićby się mogło do zacieśnienia i usprawnienia współpracy między krajowemi a zagranicznemi czynnikami polskiej Izby gospodarczej, z korzyścią dla bezpośrednich interesów eksportu polskiego.

Różne.

Po wprowadzeniu ulg w spłacie

Szereg przedsiębiorstw, mających zaległości w Kasie Chorych, lub w Zakładzie Ubezp. od wypadków we Lwowie zawarł układy, jeszcze przed ukazaniem się okólnika ministerstwa w sprawie ułatwień w spłacie zaległych opłat na rzecz tych zakładów, o spłatę zaległości na raty.

Otóż sfery przemysłowo-handlowe zwracają uwagę,że układy tego rodzaju, jeśli są mniej korzystne dla pracodawcy niż postanowienia wynikające z okólnika, mogą być, z inicjatywy strony zainteresowanej zastąpione przez układ zawarty na zasadach przewidzianych w okólniku ministerstwa. Układy zawarte natomiast na korzystniejszych warunkach niż to przewiduje okólnik pozostają nadal w mocy.

Sfery zainteresowane zwracają też uwagę na właściwe ustalenie podstawowego warunku układu, jakim jest suma zaległości opłat na rzecz kas chorych, zakładów ubezp. i zakładów ubezp. od wypadku we Lwowie, podlegająca rozkładowi na raty.

Jak wiadomo, mogą być rozłożone na raty wszystkie te należności, których termin płatności upłynął przed 1 października 1931 r. Oznacza to, iż rozkładaniu na raty podlegają zaległości, które obciążały saldo pracodawcy w dniu 1 października 1931 r.

Suma tych zaległości zmniejszoną być powinna tylko w tym wypadku gdy suma wpłat do instytucyj ubezpieczeniowych dokonana po 1 października 1931 r. jest wyższa od należności narosłych po tej dacie.
Wszelka inna interpretacja tego przepisu, sprowadziłaby zdaniem sfer przemysłowych, ulgi do minimum.

Jak wiadomo, od kilku tygodni bawi w Moskwie delegacja polskich Izb Rękodzielniczych. Delegacja ma na celu zapoznanie się z rynkiem sowieckim, oraz zbadania jakie fabrykaty naszego rzemiosła mogłyby liczyć na poważny zbyt w Rosji. W materji tej odbyto szereg konferencji ze „Sowpoltorgiem“, z p. Brownem, prezesem Izb Handlowych i naszym ministrem, p. Łukasiewiczem.— Transakcji dotąd nie poczyniono.

W związku z konferencjami handlowemi, w celu zapoznania społeczeństwa rosyjskiego z naszem rzemiosłem, w dniu 17 bm. nastąpiło otwarcie „Wystawy próbek towarów rzemiosła polskiego“. Wystawa mieści się w gmachu Muzeum Eksportowego w Moskwie. — Dyrekcja „Sowpoltorgu“ współdziała intensywnie z delegacją polską, — nie szczędzi trudu, aby polakom ułatwić nawiązanie stosunków z czynnikami państwowemi, posiadającemi prawo czynienia zakupów.

— — Viceversa bawi w Warszawie p. Sadowski, przedstawiciel uniwersalnych magazynów sowieckich. P. Sadowski przy pomocy „Sowpoltorgu“ prowadzi rokowania o dostawę dla Rosji, materjałów wełnianych, trykotaży i słoniny. Dla lepszej orjentacji, delegat rosyjski odwiedzi ośrodki przemysłu włókienniczego jak Łódź i Białystok.

— Podobno w najbliższych dniach zjedzie do Warszawy p. Firsow, prezes „Sowpoltorgu“. Przyjazd jego stoi w związku z rozpoczynającemi się rozmowami, na temat ustalenia planu importowo - eksportowego, w ramach ustawy, zawartej w końcu r. ubiegłego ze „Sowpoltorgiem“ — na okres 2 lat.

Interpretując ten przepis ustawy, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przez słowo „pomieszczenie“ należy rozumieć choćby otwarte i przenośne urządzenie dające schronienie chociażby przed deszczem. Zaś doryweze i nie posiadające żadnej ochrony ani trwałości rozłożenie towaru na danej przestrzeni pod gołem niebem nie stanowi pomieszczenia w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym. Natomiast uposażony w urządzenie ochrony i mający cechy trwałości stragan podpadałby pod pojęcie odrębnego zakładu handlowego.

Ilu turystów zagranicznych odwiedziło Polskę?

Według ostatnio przeprowadzonych obliczeń w ciągu miesięcy wakacyjnych odwiedziło Polskę w tym roku około 6.400 osób, przybyłych wyłącznie pociągami wymiennemi. Ze szczegółowych zestawień okazuje się, że z dna — złożona z 495 osób na 5 dni, druga na — złożona z 495 osób na 5 dni, druga — z 363 osób na 31 dni, trzecia — z 387 osób na 21 dni, wreszcie czwarta — ze 100 osób na 7 dni. Z Czechosłowacji do Polski przybyło w czerwcu 2,950 osób, przeciętnie na 15 dni pobytu, w lipcu 870 osób, w sierpn. 140 osób, przeciętnie na 4 dni pobytu. Ogółem przybyło do Polski w zbiorowych wycieczkach wymiennych około 5,000 osób z Czechosłowacji. Przeważną większość wycieczek zamiennych prowadził „Orbis“.

Polska zaczyna się reklamować zagranicą.

Na terenie Szwecji rozpoczęto poważną akcję propagandową na rzecz Polski celem nawiązania bliższego kontaktu turystycznego między obydwoma krajami. Głównem zadaniem jest ściągnięcie jak największej ilości turystów i narciarzy ze Szwecji, dla których Polska, jako teren sportów zimowych, a zwłaszcza narciarstwa, jest krajem nowoodkrytym. Pozatem duże zainteresowanie w Szwecji wzbudzają polskie stroje ludowe, przemysł ludowy i charakterystyczne obyczaje w różnych częściach kraju do dzisiaj zachowane. Jest więc nadzieja, że nasz felkler stanie się poważnym czynnikiem propagandy Polski zagranicą, a zwłaszcza w Szwecji i Anglji.

Rozpoczęto również poważne przygotowania celem zainteresowania Polską turystów amerykańskich, jadących tranzytem przez Polskę do Sowietów.

Zatarg Włosko-Polski na terenie turystycznym.

Urzędowa Włoska Organizacja Propagandy Turystycznej „Enit“ napotykała od pewnego czasu na trudności przy masowem wysyłaniu materjału propagandowego do Polski. Sprawę powyższą wysunął delegat włoski prof. Bognetti na odbytym niedawno w Rzymie Zjeździe Międzynarodowego Związku Turystycznego. Okazuje się, że polskie urzędy celne nie czynią żadnych trudności przy wwozie zagranicznych materjałów propagandowych, o ile są one przeznaczone dla pewnych określonych organizacyj turystycznych w Polsce i uważane za wymienny materjał propagandowy. Jeżeli przesyłka materjału propagandowego włoskiego do Polski napotykała niekiedy na pewne trudności, działo się to wyłącznie z winy tamtejszych organizacyj, które nie porozumiały się uprzednio z adresatem.

Uwaga restauratorzy i koncesjonarjusze

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 18 grudnia 1933 r. w sprawie zmian w opłatach od hurtowej i detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych.

Na podstawie art. 62 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11. lipca 1932 r. o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 586) w brzmieniu ustalonem rozporządzeniem Prez. Rzeczplitej z dnia 27. października 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 615) zarządza się co następuje:

§ 1.

Stawki opłat od hurtowej i detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych, określone w załączniku do art. 62 rozporządzenia Prez. Reczpospolitej z dnia 11. lipca 1932 r. o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 586), zmienia się i ustala jak następuje:

III. Sprzedaż hurtowa.

	w miejscowościach I. kl.	II. kl.	III. kl.
1) wszelkich napojów alkoholowych	300.00 zł	180.00 zł	132.00 zł
2) wina, miodu i piwa	96.00 zł	48.00 zł	24.00 zł

IV. Sprzedaż detaliczna.

1) wyłącznie w naczyniach zamkn.

a) wszelkich napojów alkoholowych oraz spirytusu I. kl. 132.00 zł. II. kl. 48.00 zł; III. kl. 18.00 zł;

b) wina, miodu i piwa I. kl. 36.00 zł; II. kl. 18.00 zł; III. kl. 9.00 zł;

2) w naczyniach zamkniętych i na kieliszki:

A. Wszelkich napojów alkoholowych oraz spirytusu w naczyniach zamknictyh:

a) w zakł. restauracyjnych zatrudn. ponad 20 pracowników: I. 720.00 zł; II. 408,00 zł; III. 144.00 zł;

b) w zakładach restauracyjnych zatrudniających do 20 prac. I. 288.00 zł; II. 96.00 zł; III. 36.00 zł;

c) w cukierniach bez podawania potraw kuchennych, w karczmach, w domach zajezdnych i t. p. I. 132.00 zł; II. 48.00 zł; III. 18.00 zł.

B. Wina, miodu i piwa — I. 72.00 zł; II. 36.00 zł; III. 12.00 zł.

3) Bufety stałe ze sprzedażą:

a) wszelkich napojów alkoholowych I. 60.00 zł; II. 36.00 zł; III. 12.00 zł.

b) wina, miodu i piwa I. 24.00 zł; II. 12.00 zł; III. 6.00 zł.

4) Bufety czasowe ze sprzedażą:

a) wszelkich napojów alkoholowych na dobę I. 10.00 zł; II. 7.00 zł; III. 5.00.

b) wina, miodu i wina na dobę I. 5.00 zł; II. 3.00 zł; III. 2.00 zł.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1934 r.

Ważne dla rencistów.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Poczt i Telegrafów zarządziło wypłatę wszelkiego rodzaju rent i emerytur za styczeń 1934 r. **dopiero w dniu 3. stycznia 1934 r., zamiast w dniu 2. stycznia 1934 r.**

Z uwagi na powyższe zarządzenie, zwraca się uwagę wszystkim miejscowym rencistom pobierającym wypłatę rent oraz emerytur w tut. Urzędzie Pocztowo - Telegraficznym, aby zgłaszali się po odbiór pieniędzy dopiero **w środę, dnia 3. stycznia 1934 r. w godzinach urzędowych a nie we wtorek, dnia 2. stycznia**, gdyż żadne prośby uwzględniane nie będą w tym dniu.

OPŁATY STEMPLOWE PRZY UMOWACH O SWIADCZENIE USŁUG.

Ustawa stemplowa w art. 90 przewiduje, że pisma stwierdzające umowę o świadczeniu usług (za wyjątkiem jedynie dokumentów przewozowych) podlegają opłacie stemplowej w wysokości 0,2% od umówionego wynagrodzenia, jeżeli chociażby jeden z kontrahentów zawarł umowę w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu lub ustawowo od tego podatku zwolnionego i w wysokości 1% we wszystkich innych przypadkach.

Na tle stosowania powyższego przepisu prawnego wynika cały szereg wątpliwości. Poniżej przytoczone przykłady przyczynić się mogą do rozwikłania tych wątpliwości.

1) Umowa między osobami A. i B. na mocy której osoba A będąca właścicielem przedsiębiorstwa restauracyjnego przyjmuje osobę B. jako kierownika tego przedsiębiorstwa, a osoba B zobowiązuje się z wpływów przedsiębiorstwa pokrywać wszelkie koszta, płace personelu, tudzież daniny publiczne, oraz wypłacać osobie A. resztę, jaka pozostanie po potrąceniu wszystkich wydatków i płacy umówionej w umowie na rzecz B, a składającej się ze stałej sumy miesięcznej i pewnego procentu od wpływów — taka umowa jest umową o świadczeniu usług i podlega opłacie w wysokości 0,2% od płacy ustanowionej na rzecz osoby B.

2) List banku do klienta, zawierający przyrzeczenie udzielenia gwarancji pod warunkiem zapłacenia bankowi prowizji, jest ofertą, a zatem nie podlega opłacie.

3) Nota buchalteryjna sporządzona przez zakład ubezpieczeń, wymieniająca należność z tytułu wynagrodzenia za pełnienie funkcji agenta ubezpieczeniowego, podlega opłacie stemplowej.

Legitymacja, którą zakład ubezpieczeń wydaje swemu agentowi i w której stwierdza, że osoba w legitymacji wymieniona jest agentem zakładu wydającego legitymacje, i że zostaje upoważniona do przyjmowania wniosku w przedmiocie ubezpieczeń jak również do pobierania zadatków na poczet ubezpieczeń i wydawania odnośnych kwitów, podlega jako pełnomocnictwo do odbioru pieniędzy opłacie w wysokości 1 zł.

4) **Umowa między przedsiębiorstwem przemysłowem, mającem siedzibę w Polsce, a spedytorem zagranicznym** o uskutecznienie przewozu towarów eksportowanych przez to przedsiębiorstwo zagranicę, mieści się w zakresie tego przedsiębiorstwa przemysłowego, które zawiera umowę ze spedytorem zagranicznym. Umowa dytora, stwierdzające wykonanie tej umowy podlegają opłacie stemplowej w wysokości 0,2% od należności za usługi przez spedytora wykonane.

5) **Nota dyskontowa,** t. j. pismo, w którem bank zawiadamia klijenta o jego należności z tytułu zdyskontowania weksli, nie podlega opłacie stemplowej, jeżeli wymienia jedynie sumę wekslową, stopę dyskontową, kwoty ulegające potrąceniu z sumy wekslowej, tytułem odsetek oraz tytułem wydatków przez bank poniesionych (np. porto) tudzież należną klijentowi resztę.

6) **Pismo, w którem bank zawiadamia klijenta o uznaniu jego rachunku z tytułu wpływu gotówki z inkasa weksli** i w którem wymienia podlegające potrąceniu koszta obce i prowizję, podlega opłacie w wysokości 0,2 proc. od sumy prowizji.

7) **Pismo klijenta, w którem on zadłuża bank kwotą zainkasowaną** i stwierdza, że bank nie posiada już wekslu, przesłanego mu w swoim czasie do inkasa, nie podlega opłacie.

8) **Zestawienie należności z tytułu zwrotnego poszukiwania z powodu niezyjęcia wekslu lub niezapłacenia sumy oprócz prowizji należynej komisanta** wymieniający procent prawny, koszta protestu, koszta zawiadomienia poprzednika i wystawcy, oraz inne koszta i prowizję komisową, nie podlega opłacie stemplowej.

9) **Rachunek wystosowany przez**

wszystkim obywatelom narodowości polskiej pracy i chleba w Polsce uzdrowionej.

19. **Obronę niepodległości państwowej, nienaruszalność granic i wzmocnienia ducha bojowego armji polskiej,** która musi w przyszłej odpornej wojnie zwyciężyć.

20. **Utworenie jednej, lecz silnej, karnej i zdyscyplinowanej patrjotycznej i państwowotwórczej** partji politycznej R. R. U. i zjednoczenia zawodowego ruchu świata pracy. —

Oto **krótki zarys zadań R. R. U.** — W całokształcie walczymy o Polskę mocarstwową i rozkwit dobrobytu naszych obywateli!

Przysięgę złożoną przy grobach Jagiellonów na Wawelu — że nie spocznę, aż cały program R. R. U. przeprowadzę, — wykonam, gdyż naród z całej duszy pragnie uzdrowienia, a każdy członek R. R. U. członkostwem swem przysięgę tę podejmuje i współpracuje zemną. —

Józef Kowal-Lipiński.

to szarańcza, która niszczy Francję".

„Od Mojżesza nieomal wszyscy żydzi są lichwiarzami i tyranami".

„Żydów należy pozbawić prawa handlu — tak samo jak się pozbawia praw rzemiosła jubilerów, oszukujących na wyrobach złotych".

— Na dziś zakończę artykuł słowami przesławnego Liszta:

„Nadejdzie dzień, kiedy dla wszystkich narodów, które dały u siebie przytułek żydom, kwestja ich wypędzenia stanie się kwestją życia lub śmierci — zdrowia lub chronicznego niedomagania — spokoju lub nieustającej febry socjalnej".

Cały szereg narodów europejskich burzy się przeciw swym „gościom" żydowskim, — to samo dzieje się poza Europą.

Niema w całej Europie tak wielkiego skupienia żydostwa jak w Polsce!

Ci, którzy ułatwiają żydom podbój ekonomiczny kraju gotują sobie dzień sądu za nędzę bezrobotnych Polaków.

Polacy! Dziś nie oglądajcie się na nikogo, bo musicie sami dbać o swe dobro, — obywatelstwo samo musi otworzyć samoobronę swej egzystencji!

Swój do swego! — Wstępujcie do R. R. U! Propagujcie i werbujcie do błękitnych szeregów! — Polska dla Polaków!

(Ciąg dalszy w nast. num.).

20 stuleci o żydach.

Ciężką jest praca Błękitnego Obozu R. R. U., by poderwać społeczeństwo do obrony własnych praw i dobra, zagrożonych wyparciem go przez postępujący stale naprzód zalew żydówski.

Bierność słowiańska. osiadła w sercach naszych i na umysłach, uczyniła naród patycznym, zobojętniałym nawet na najbliższe kwestje życiowe.

Wołamy: Polacy zbudźcie się, — bo czyha straszne niebezpieczeństwo! — Przez brak solidarności narodowej, daliście sie zepchnąć na stronę pochyłą, która wiedzie nieuchronnie do kompletnego zażydzenia Polski!

Nie do pogromów wzywamy, — tego nie trzeba, — lecz organizujcie się w jedną silną armję polskości, która najpierw mur stawi dalszemu zalewowi, a później rozumna akcją zapewni polakom prace w Polsce. — Jeśli tę pracę ma około 4 miljony żydów, — ludzi o specjalnych („ekstrawurszt") prawach „mniejszości", to bezwzględnie, choćby nie wiadomo kto i jakiego zabarwienia politycznego wpływał na los Państwa (za wyjątkiem komunistów), każdy musi przyznać, że tem więcej prawnie i słusznie należy się praca i byt polakowi z krwi i kości. — **Inaczej może powiedzieć tylko podły pachoł żydowski, lub zaprzaniec, zdrajca!**

Polacy! Najwyższy czas skończyć z gnuśnością i czekaniem cudu, — patrzcie, ile domów przeszło w ręce żydowskie — ile sklepów — ile restauracji i szynków? — Ilu lekarzy — ilu adwokatów — ilu sędziów — ilu hurtowników — ilu obszarników żydów jest w Polsce? Ilu hutników, ilu górników, ilu robotników i rolników żydowskich mamy w kraju?

Naco czekacie?

Czy nie pojmujecie tego. że podbój świata przez naród wybrany trwa przeszło 20 stuleci? — Zacytujemy Wam zdania ludzi, których rozum uczynił ich nieśmiertelnymi. Ludzi genjalnych, bo dzieła ich mózgu przetrwały wieki i wieki trwać będą. — Weź słowa te w serce, wyryj je jak w granicie, bo żywe są. **Pamiętaj, jeśli Ty masz dziś pracę, — to przy Twej bierności zabraknie jej dla dziecka Twego!**

Walka o byt jest nieubłaganą, a z żydami musi tem więcej nieubłaganą być, bo religia ich mówi „oko za oko, ząb za ząb", a nasza wiara każe miłować nieprzyjacioły. — Miłować to nie dawać się spychać z roli gospodarza do roli komornika i pachołka!

Walczcież zatem z tymi ludźmi miłością i tolerancją posuniętą do głupoty.

Upajaj się jak alkoholem, słowami: u żyda taniej, u żyda można się targować, u żyda na raty!

Popatrz na skutki tego głupiego, bezmyślnego,, tępego gadania, co Ty i Polacy w Polsce mają, co żydzi w Polsce mają! — To jest dziś! Co będzie dalej?! Posłuchajcie co mówią czołowi ludzie różnych narodów o żydach i to od 2000 lat:

Diodor: „Żydzi nie łączą się z innymi narodami — lecz patrzą na inne narody. jako na swych wrogów."

Tacyt: „Gardzą oni wszystkiem, co dla nas święte — a robią wszystko. co w nas budzi wstręt".

Abd-el-Kadix: „Rozrzuceni po całym globie. a jednak ściśle z sobą złączeni żydzi — to istoty podstępne, niebezpieczne i wrogo usposobione do reszty ludzi. Nie wolno patrzeć obojętnie, gdy podnoszą oni łeb do góry. W przeciwnym razie kąsać będą — a ukąszenie żydowskie jest „śmiertelnem".

Mahomet: „Złodzieje to co do jednego".

Luter: „Nie było i niema pod słońcem bardziej krwiożerczego tudzież mściwego narodu nad naród żydowski. Tyranizują oni oraz tępią wszelką inną ludność. uważając się za naród przez Boga wybrany".

Marja Teresa: „Nie znam większej dżumy dla państwa nad ludność żydowską".

Wolter: „Maleński ten naród nie ukrywa swej nieubłaganej nienawiści do innych narodów. Podły w nieszczęściu, a wyniosły w powodzeniu — stale czyha żyd na cudzy dorobek".

Napoleon Pierwszy: „To gąsiennica.

Dlaczego wstąpiłem do R. R. U?

Życie napozór tak idylliczne w gruncie rzeczy jest jedną wielką (i ordynarną) walka o byt. Walka ta częstokroć ubrana jest w ładne hasła, frazesy i doktryny, by tem łatwiej dopiąć mniej lub więcej egoistycznych celów. Jest niezmiernie ciekawą rzeczą obserwowanie tej walki wszystkiego ze wszystkiem. Jeszcze ciekawszą. lecz niezmiernie trudną rzeczą jest poznać choć w przybliżeniu metody i sposoby tej walki na śmierć i życie. Wynika stąd, że tam. gdzie się walka toczy. muszą być pokonani i zwyciezcy, jest to logiczny wynik dwóch ścierających się przeciwieństw. następstwem czego zwycięzca korzysta z wszelkich praw wynikających z jego „zwycięstwa. Jest to jednostronne załatwienie sprawy zawsze krzywdzące jedną pokonaną stronę. Gdyby dwóch przeciwników załatwiło spór pokojowo na podstawie wspólnej ugody gwarantującej obu stronom jednakie i sprawiedliwe prawa, moglibyśmy załatwienie takie nazwać realnem, humanitarnem i spawiedliwem. Zasadą takiego zlikwidowania sporu jest równowaga. Widzimy, że równowaga jest podstawą rozwoju wszelkiego życia ludzkiego, oraz całego życia wszelkich innych stworzeń, na której to równowadze opiera się życie całych społeczeństw i narodów. Każdy naród rządzi się według pewnych ustalonych zasad czyli ustaw. I może w żadnej dziedzinie równowaga nie jest tak potrzebna i tak pożądana, jak w ustawodawstwie polityczno-społecznem. **Z historji wiemy, że państwa, które miały ustawy czy prawa wybitnie jednostronne, krzywdzące jedną rzeczywistą część społeczeństwa prędzej czy później musiały się rozpaść względnie straciły swój byt niepodległy.** Zaś państwa, które w swem ustawodawstwie uwzględniały pierwiastek równowagi doszły do olbrzymiej potęgi (Anglja). Czem mniej przeciwieństw i rażących sprzeczności w ustawodawstwie danego państwa. tem większe korzyści dla ogółu, tem prędzej państwo wzrasta w potęgę i siłę. Państwo, które swoje ustawodastwo opiera na równowadze jest niezniszczalne. Przeznaczeniem ludzkości jest dążenie do jak najdoskonalszej równowagi, zaś tragedją ludzkości jest to, że nigdy do absolutnej i maksymalnej równowagi i równości (którą głoszą komuniści) nie dojdzie. Zdawało się (i dotąd się zdaje pewnym politykom), że parlamentaryzm i demokracja były wyrazicielami i obrońcami równowagi, może w teorji tak, lecz w praktyce okazało się, .e tak nie jest, albowiem z chwilą. kiedy tak parlamentaryzm jak i demokracja w swej najwyższej twórczości zatraciły pierwiastek równowagi, przestały być tem, za co chciały uchodzić. t. j. parlamentaryzmem i demokracją, wróciły tam skąd wyszły, t. j. do absolutyzmu. Źródłem wszelkich kryzysów i walk ekonomicznych jest wadliwe, nie polegające na równowadze ustawodawstwo. Dlaczego wstąpiłem do RRU.? Ponieważ cały program R. R. U. jest jednem wielkiem równaniem do punktu środkowego, czyli dażeniem do równowagi. Program R. R. U. dąży do równowagi ustawodawczej. **Program RRU. dąży do przywrócenia państwu należnego szacunku, oraz podniesienia tegoż do dogmatu absolutnego w duchu czysto narodowym i socjalistycznym. Państwo jako pojęcie było u nas długo (i jest do dziś dnia) obdzieranie na rzecz „internacjonalizmu" najróżniejszych „mistycyzmów" i prywatnych egoizmów. Program R. R. U. jest jakby regulatorem skrajności tak z prawa jak i z lewa, oparty jest na zdrowej i wielkiej idei Równowagi i Sprawiedliwości.**

Józ. St. Rabka-Zdrój.

wyobrażali sobie i wymarzyli w swych głowach i sercach Polskę nową, wolną od zdradzieckiego żydowskiego elementu. I do takiej Polski spodziewali się niebawem wrócić. Nauczywszy się w ciągu trzech lat języka włoskiego i czytając gazety włoskie, nigdy nie zdarzyło się im czytać w gazetach o żydach włoskich. ani też nigdzie we Włoszech nie widzieli, a przynajmniej nie mogli rozpoznać żyda. To też przez ten czas bytności poza krajem rodzinnym, pojęcie „żyd-żydostwo" zamazało się niejako w ich umyśle i wyobrażeniach!

Nadszedł wreszcie dzień wyjazdu z ziemi włoskiej do polskiej. Żegnali wciąż dymiący Wezuwjusz. u stóp którego w polskim obozie przez kilkanaście miesięcy w mundurach błękitnych ćwiczyli się w nowej mustrze, żegnali równinną. drzewami oliwnemi i łanami zbóż pokrytą Kampanję, żegnali włoskie, signorine". które szalały za błękitnemi mundurami. żegnali drzewa figowe. wawrzyny, kaktusy i cierniste, kolczaste agawy przydrożne. żegnali ciemny lazur włoskiego nieba. żegnali wszystko, co pięknego ma w sobie Italja, żegnali nawet wstrętne szkorpiony, które, wśród murów zamieszkałe, często naszym znajomym zakradały się nocą do ubrań. Cóż to wszystko było w porównaniu z nowozmartwychwstałą. daleką Polską?! Chcieli Ją jaknajprędzej zobaczyć, tęskno im było za polską zimą, bo zimy już od czterech lat nie widzieli wcale, a zamiast niej ciągłe deszcze i nieprzejrzyste mgły były im tylko udziałem.

Tłumy włochów obojga płci żegnały odjeżdżający transport. „Evviva Polonia" — rozlegało się raz po raz. Odpowiadano Włochom: „Evviva l'Italia". Pożegnaniom, uściskom, braterskim pocałunkom nie było końca. Gwizd lokomotywy, machania tysięcy rąk i pociąg ruszył w podróż do.. Polski.

Podróż trwała kilka dni i nocy. Przestrzeń ogromna do przebycia. Przemknęli przez Rzym. Florencję. poprzez pasmo dzikiego Apeninu. Bolonję, Ferrarę, Udinę. wjechali w granice nowej Austrji — karzełka, przebyli śniegami pokryte pasma Alp. minęli Wiedeń. zdążając wciąż dalej ku północy... ku Polsce, wolnej. niepodległej. Bartkowi i Szymkowi biło serce coraz mocniej.

I wreszcie. minąwszy ostatnią stację czecho-słowacką. wiedzieli, że następna będzie już polska. Pociąg przebył zwolna most na granicznej rzeczce i włóczył się na małą, polską już stację. Z piersi tysiąca hallerczyków wyrwał się mimowoli jednogłośny okrzyk: Polska, Polska, niech żyje Polska niepodległa! Gromadka polskich żołnierzy z obsługi dworca. w maciejówkach, ciekawie przyglądała się nowym legjonistom, wracającym z ziemi włoskiej do polskiej, witając ich życzliwie i dopytując się o znajomych.

Aż oto nagle gdzieś koło pociągu ozwał się niesamowity okrzyk. który sztyletem przeszył serca naszych ziomków: „panowie halerczyki, kupcze polskich jabków. polski gruszki, niech mu zije Polska!" Wzrok Bartka i Szymka i wielu innych skierował się mimowoli w kierunku tego dziwnego głosu. Zobaczyli krążącego wzdłuż wagonów żyda w chałacie. z jarmułką, z brodą i zwisającemi po obu stronach głowy świecącemi się od tłuszczu świderkowatemi pejsami. Sprzedawał owoce — polskie. Na jego widok zrozumiał Bartek z Szymkiem więcej niż przez jakiekolwiek inne oznaki, że są już nareszcie w... Polsce. Serce ich ścisnęło się w odruchu oburzenia wewnętrznego, coś poszeptali za sobą i ze chwilę zniknęli z wagonu. Nie mogli pogodzić się z tym faktem, nie mogli słuchać z ust tego żyda słów, tchnących jawnym fałszem: niech zije Polska! To jawne urąganie, bluźnierstwo... Po niedługiej chwili, gdzieś przy którymś wagonie rozległ się głośny tumult. lament, kryk: gewałt, gewałt, uni mie zabiją... panie oficyr, ratunek!... Błysnęły nożyce w ręku Bartka, Szymek przytrzymał żyda i za chwilę pejsy i broda żydowska pozostały w rękach Bartka. Śmiech głośny wtórował temu, zaledwie małą chwilę trwającemu incydentowi.

Awantura... Komendant dworca. na skutek skargi żyda interwenjował u komendanta transportu. protokółu ceregiele, Kto to zrobił? Niekt nie wiedział!... I nigdyby napewno nikt się tego nie dowiedział, gdyby nie jeden z czterech z transportem wracających do Polski z Włoch żydków-hallerczyków. który poznawszy w komendancie dworca, porucznika swego współplemieńca, co zresztą po nosie i całej fizjonomji łatwe było do poznania wydał naszych dwóch znajomych. Zatuszowanie sprawy było niemożliwe. Komendant dworca zastrzegł sobie zrobienie użytku z wydarzenia. Załatwienie sprawy odłożone zostało do przyjazdu transportu na miejsce przeznaczenia. Trudno... stało się źle... któż mógł jednak przewidzieć i przeczuć to, co się na widok tego żyda w sercach tych dwóch Polaków działo? Któż mógł zapobiec ich gwałtownemu impulsowi, będącemu jedyną możliwą narazie odpowiedzią na wszystko, co dotąd złego żydzi Polakom i Polsce uczynili?

Gdy pociąg ruszył w dalszą drogę w stronę Krakowa i Warszawy, przekonano się, że czterej żydkowie-Hallerczycy znikli z transportu. Poczuli polską ziemię pod nogami, poczuli się u siebie. na co im było jeszcze polskiego wojska? Zapisali się do Hallerczyków, ażeby wziąć pieniądze, jakie dawano każdemu ochotnikowi, i aby prędzej dostać się do domu. Zapewne już jutro będą gdzieś tam znowu sprzedawać na dworcu polskim żołnierzom, polskie owoce i wykrzykiwać: niech mu zije Polska!

Półtora jeszcze dnia podróży i transport przez Trzebinię, Skierniewice, dotarł do stacji przeznaczenia — Włocławka. Tu w gazetach polskich stało już czarno na białem o pogromie żydowskim na jednej z granicznych stacyj, który to pogrom spowodowali dwaj polscy hallerczycy Bartłomiej X. i Szymon Y. wracający z transportem z Włoch. Dyplomacja... międzynarodowe interwencje... dochodzenia i nasi dwaj znajomi powędrowali wprost do „paki". odprowadzeni do aresztów i zamknięci osobiście i własnoręcznie ręka profosa sierżanta-żyda.

Pocóżeśmy tu wrócili?... I za kogo bić się teraz będziemy?... Biednaś Ty Polsko!... westchnął Bartek do Szymka, przekraczając próg więzienia.

I gdyby choć te wagony włoskie, które przywiozły polskich żołnierzy do Ojczyzny, po powrocie do kraju swego mogły tam o tem wszystkiem powiedzieć prawdę...

Artur Lorek.

Sprawiedliwość
dziejowa i prawo istnienia.

Żaden naród na świecie nie ma tak uzasadnionych praw do posiadania swych obszarów, jak Polacy do tych ziem od Bałtyku po morze Czarne, które w najszerszych granicach za Piastów i Jagiellonów mieli kiedykolwiek w swej władzy.

Jeżeli sąsiedzi okradali Polskę od Mieszka i Chrobrego zanim się zcaliła i spolonizowała masowo swe posiadłości, to powinni jej oddać zagrabioną własność, którą zabrali wyzyskując trudne położenie Państwa.

Jak długo istnieć będzie sprawiedliwość na świecie, tak długo muszą Polacy żądać zwrotu posiadanych dawniej ziem. Muszą się starać o to wszystkiemi możliwemi sposobami, inaczej zginą jak Fenicjanie i pozostanie po nich tylko legenda.

Nie kierują Polakami pobudki nieszlachetne, ale wyłącznie prawda historyczna, popęd samozachowawczy, — wola do życia, — poczucie narodowe — i konieczność kulturalnego rozrostu.

Dziś rozpacz wygania najtęższe jednoski polskie na emigrację (i tak już ogromnie utrudnioną) gdzie w drugiem i w trzeciem pokoleniu przepadają dla narodu. Jako mniejszość w danym kraju, wsiąkają w większość otoczenia, to samo prawo wchłaniania musi zapanować w Polsce.

Mniejszości niepolskie muszą być zasymilowane! Uczą nas tego Niemcy, które wchłonęły w siebie Słowian od Renu aż po Odrę!

Naśladujemy Niemców i organizujemy się narodowo, państwowo, a politycznie w R. R. U.

Niemcy chcą zjeść Polskę na to, aby jej zasobami wzmocnieni, zjeść całą Europę i zgermanizować.

Stworzyli rzymianie państwo światowe, więc potrafią to lepiej i prędzej niemcy. Technika i wynalazki dają im do ręki środki, jakich rzymianie nie mieli. Potrafili wytępić Słowian od Renu po Wisłę, zrobią to samo Niemcy od Wisły po Ural, a od Renu po Ocean Atlantycki.

Przeciw tym zachciankom obudzić trzeba rasę polską i wyzwolić siły jej skrępowane, aby stanęła na czele Słowian i odegrała rolę dziejową, w której zahamowały ją Niemcy.

O Prusach i Austrji nikt nie słyszał, gdy Polska organizowała swoje państwo w Europie. Pozwólcie Polakom rozwinąć siły twórcze, a spełnia posłannictwo od Łaby aż po Ural, od Bałtyku po morze Czarne.

Polak mając ten wielki cel przed oczyma, stanie się Królem-Duchem i przedmurzem zachodniej kultury chrześcijańskiej przeciw barbarzyńcom wschodu.

Chcesz pracować dla tych polskich celów, wstąp do Radykalnego Ruchu Uzdrowienia tylko w jego błękitnym obozie Twe miejsce!

* * *

Zagadka
NOWOROCZNA.

Pierwszy styczeń jest pierwszym dniem Nowego Roku i w tym dniu należy nam się także w Polsce poważnie zapytać: dokąd idziemy i dokąd dojdziemy w tym nowym roku? Ten nowy rok zapowiada nam przecie więcej smutku, nędzy, głodu, zmniejszenie rent emerytów, skrócenie poborów niższych urzędników, większe niezadowolenie robotników, dalsze redukcje, działalność nowych karteli, pogłębienie kryzysu gospodarczego, duchowego i moralnego, powiększenie wpływów żydowskich oraz wzrost tysięcznej rzeszy absolwentów szkół akademickich, średnich i powszechnych, dla których nie będzie żadnego zajęcia. Niedobór budżetu w 1934 r. ma wynosić zdaniem p. ministra skarbu 200 miljonów zł., a w rzeczywistości niedobór będzie znacznie większy coś około 300 miljonów złotych. Jakie będzie pokrycie niedoboru? Czy nowe podatki dla bankrutującego kupiectwa, rzemiosła i handlu?

Czy będą dalsze redukcje głodowych poborów? Czy będą redukcje personalu? Czy druga nowa pożyczka? A może w tym roku kryzys rzeczywiście się skończy? To wszystko jest wielką zagadką, która powinna być rozwiązana przez powołanych uczonych i ekonomistów, lecz ci są jak wiadomo bezradni oraz załamują ręce. Tak samo wszystkie dotychczasowe bankrutujące partje w swej bezradności, jałowości, — przestarzałych programów i wielkim kryzysie partyjno-politycznym są bezsilne.

Prowodyrzy wszystkich zbankrutowanych partyj bez wyjątku od endecji, chadecji, ludowców i P. P. S., oraz komuniści, mają tylko **jedną pociechę dla społeczeństwa, jedną pobudzają nadzieją, jedno lekastwo podają mianowicie: prócz uchwalania bezowocnych rezolucyj, społeczeństwu radzą spokojnie czekać, aż kryzys minie.** Zgłodniałe i przez partyjników okłamywane społeczeństwo cierpi i czeka tygodnie, miesiące i lata, a tu niema ani znaku o końcu kryzysu, przeciwnie wszystko przemawia za tem, że kryzys gospodarczy, moralny i duchowy jeszcze się pogłębi.

W tej dusznej bezradności, niemcy, słowiańskiej bierności, polskiej małoduszności i innych wadach narodowych społeczeństwa, panuje w naszej drogiej nam Ojczyźnie ogólne niezadowolenie. Nie ma w narodzie stanu, warstwy ani klasy społecznej, która by była zadowolona. Zadowolonych jest kilkusetek dyrektorów, kapitalistów zagranicznych, kierowników syndykatów i karteli oraz tych, którzy pobierają kilkakrotne wysokie pobory. Co należy czynić? Skąd spodziewać się ratunku pomocy i uzdrowienia? Czy ze strony Berlina? — jak mażą pewni płatni agenci? Czy z głodującej i także bankrutującej Moskwy? jak krzyczą różni agitatorzy przeważnie żydowscy? Lub też stanie się jakiś cud? Jedni i drudzy się łudzą, a cud się nie stanie!

Jaka jest droga do pewnego uzdrowienia i dobrobytu? Do radości i szczęścia? Do ogólnego zadowolenia?... Kto wskaże tę drogę?

Głos duszy polskiej — słowiańskiej i głos sumienia każdego zbudzonego Polaka mówi wyraźnie, że jedynym ratunkiem i drogą uzdrowienia jest zwycięstwo idei RRU. i przeprowadzenie realnego programu Radykalnego Ruchu Uzdrowienia bez względu, czy się to jednostkom podoba, lub też nie! Ojczyzna — Polska i dusza narodu również i do Ciebie woła: Przystąp w nasze błękitne szeregi R. R. U.

Polacy zbudźcie się! Wszyscy wstępujcie do R. R. U.

Józef Kowal-Lipiński.

Wydawca i kierownik redakcji Józef Kowal-Lipiński, — Redaktor Stanisław Chojecki — Redaktor odp. Jerzy Smykała, Lipiny ul. Jana 2. — Druk Drukarnia Polska, Tarnowskie Góry, Rynek 13. Telefon 1034.

Do Młodych.

Polska nas woła!

Polska nas potrzebuje! — Potrzebuje naszej żywiołowej energji — niewyzyskanych a szukających pola działania uzdolnień — woła o naszą moc kipiącą wiosną młodość życia, zapału i chęcią czynu szlachetnego, wybiegającego nad poziomy podłostek i zakłamanie życia codziennego.

R. R. U. gra pobudkę!

Młodzieży! Gramy pobudkę buntu — walki i zwycięstwa! Buntu — bo dość gnuśności i beznadziejności serc! Walki — bo chcemy i musimy uzdrowić życie Państwa! — Musimy dźwignąć Polskę miłą!

W pobudce gra pieśń zwycięstwa, bo my — Młodzież polska! Przezwyciężymy zło i zwątpienie nurtujące nasz święty kraj!

Polacy! Młodzieży! Zbudźcie się!
Wszyscy do R. R. U.

H. Furgoł.

Życzenia
Rodakom z R. R. U.

Składamy Wam Bracia z Nowym Rokiem życzenia, byście trwali w swej pracy. My Polacy poza granicą Polski patrzymy na Was, jak na naszych przyszłych zbawców. Boże Wam dopomagaj.
23. XII. 1933 r.

Polacy z Śląska Opolskiego.

KOCHANY WODZU NASZ!

Najserdeczniejsze życzenia zasyłamy Ci na święta Bożego Narodzenia. Życzymy Ci szczęścia, zdrowia i dobrego powodzenia w Nowym Roku. Zasyłamy braterskie życzenia dla wszystkich Obywateli ze wszystkich zakątków naszej Ojczyzny należących do Błękitnego Obozu. Ażebyśmy wspólną energiczną pracą zyskali to, żeby na drugie Boże Narodz. wszyscy w całej Polsce stanęli radośnie koło choinki i wołali: Żyj nam Dzieciątko nowo narodzone! Niech żyje Polska uzdrowiona! Niech żyje Radykalny Ruch Uzdrowienia, bo on zakończył kryzys i położył kres biedzie!
Cześć Ojczyźnie!

Błękitni powiatu rybnickiego z nad Odry.

Czerwone biedulki z Goduli.

Z końcem listopada ub. r. odbyło się w Goduli zebranie C. Z. G. i P. P. S.
Takie mają „wzięcie" w Goduli, że razem z przybyłymi z Chebzia :,: licząc w tem niżej podpisanego :,: zebrało się aż 12 osób!!!

Przewodniczący i referent są tak „światłymi" w swojej idei, że zdobyli się zapałem... na głupie fanzolenie o R. R. U., o faszyźmie i tyle wszystkiego!

Płacą borajstwa, bo robotnik przejrzał na oczy i plunął na zgniłe żydowskie-czerwone sztandary, a garnie się do zdrowego Rad. Ruchu Uzdr.

Ponieważ na zebraniu nie było mowy o socjaliźmie ani o sprawach górniczych, widać, że nie mają o tych rzeczach pojęcia.

Zostawcie kiepscy referenci R. R. U., a jeśli chcecie się trzymać Centr. Zw. Górn. lub socjalów, zapoznajcie chociaż ich program!

Widać owoce tych organizacyj. — Referenci nie wiedzą o czem mówić, — a polityka dotychczasowa, przy pięknych słowach dała członkom nędzę, że zawczasu je porzucili. Wy socjaliści skupiacie ze sobą żydów i niemców! — To nam wystarczy! — **Pachołkami żydów i niemców, nie będziemy!**

Towarzyszowi Dr., który gembuje na Hałupkę, uprzejmie przypominamy czasy, gdy rozbijał robotniczy front swej partji, kiedy go ciężki brzuch bolał, przy niezaspokojonym apetycie na krzesełko radcy założowego!

A pamiętacie towarzyszu czas powołań, gdy byliście komendantem straży kopalnianej i chcieliście wprowadzić na kopalnię „konia", by ludzi chłostano kijem. — Komu to chcieliście się przypodobać „mały towarzyszu do wielkich świństw"?

Może taki program ma P.P.S. Wstyd!

Najwyższy czas byście przejrzeli i zabrali się do uczciwej pracy narodowej, — by tą pracą atrzeć dawne winy w pamięci ludzkiej. — Czas, byście Wy jak i wszyscy śpiący Polacy zbudzili się i przystąpili do patrjotycznej pracy w R. R. U. dla dobra ludu pracującego, — dla wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, — dla Polski!

Polacy zbudźcie się! Cześć Ojczyźnie!
Błękitny z Goduli.

Czy jesteś
już członkiem
RRU?

Poszukiwani w całej Polsce.

1. Współpracownicy i korespondenci z ewentualnem podaniem honorarjum.
2. Uczciwi akwizytorzy ogłoszeniowi,
3. Sprzedawcy gazet z zabezpieczeniem.
4. Organizatorzy miejscowi R. R. U.

Zgłoszenia i informacyj udziela:

Generalny Sekretarjat R. R. U. Katowice, ul. Kościuszki 45 p.